Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 7 listopada 1945 | Nr 202

Dziejowy październik

Kiedy w listopadową noc 1917 roku na ulice Piotrogrodu i Moskwy wyszły uzbrojone grupy fabrycznych robotników, aby wespół z uświadomionymi batalionami wojsk dokonać rewolucyjnego czynu, wstrząsana konwulsjami wojny Europa, z napięciem oczekująca wydarzeń na wschodnim froncie, — nie przypuszczała i nie zdawała sobie sprawy, że noc ta stanie się punktem zwrotnym nie tylko w politycznym, ale i w psychologiczno-społecznym nastawieniu Rosji.

Rewolucja Październikowa bowiem nie tylko zmiażdżyła na gruzach powalonego już caratu feudalizm klas posiadających, ale jednocześnie zdemaskowała obłudę i zakłamanie Rządu Tymczasowego, który korzystając z przejściowego zaufania społeczeństwa, nadal kroczył po fałszywej drodze i nie wahał się w obronie egoistycznych interesów, diametralnie sprzecznych z dążeniami mas, strzelać do demonstrujących swe niezadowolenie tłumów.

Rewolucja Październikowa — jej cel i sens, jej głębokie ogólnoludzkie znaczenie polega na wysoko pojętym humanitaryźmie, na poszanowaniu człowieka, na rewizji dotychczasowych pojęć, w imię których carat deptał i poniewierał wszelkie ludzkie i polityczne prawa. Dla narodu, który przez szereg stuleci żył w nędzy i poniżającym strachu, mając zamknięty dostęp do oświaty, do nauki i sztuki, a tym bardziej do rządzenia państwem — Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie.

Przyniosła wyzwolenie nie tylko jednostce. Wraz z pogrzebaniem politycznego bezprawia runęło i „więzienie narodów". Na zakręcie historii ukazała się nowa perspektywa możliwości rozwojowych dla poszczególnych ludów, które odtąd już mogły organizować i utrwalać swój byt na płaszczyźnie własnych koncepcji narodowych, prawnych i zwyczajowych.

Rewolucja rosyjska i jej socjalne podłoże wywołały w ówczesnej Europie falę oburzenia. Znalazły się na Zachodzie grupy społeczne i ludzie, którzy z uporem przepowiadali bliski i nieuchronny rozpad fundamentalnych dla przyszłości osiągnięć, mających zapewnić masom pracującym znośne, ludzkie warunki bytowania. Lata płynęły jednak, a rosyjski proletariat wytrwałą pracą zmierzającą do podniesienia gospodarczego potencjału utrwalał i przekonywał świat, że wysiłek listopadowej nocy nie był daremny.

Budowała się nowa rzeczywistość. Chłop i robotnik ponosząc ofiary, przełamując napotykane trudności, wiedział, że pracuje dla siebie, że dochód otrzymywany ze wzrastającej z roku na rok produkcji przemysłowej i rolniczej ,że zysk, który stawał się owocem jego mięśni i jego umiejętności — nie pójdzie do kieszeni wąskiej, uprzywilejowanej warstwy, która z batogiem w ręku, wyciskała więzieniem i terrorem wszystkie żywotne z narodu siły, ale, że dochód ten da możność tworzenia nowych wartości społecznych, że zysk ten przyczyni się do powstawania domów kultury robotniczej, do rozbudowywania szkół i Uniwersytetów, do organizowania bibliotek i szpitali na obszarach Związkowej Republiki Rad.

Zasługą Rewolucji Październikowej jest i to wreszcie, że nie zbaczając z rewolucyjnej drogi, że ugruntowując w następnych latach zdobycze pierwszego okresu, potrafiła zespolić nierozerwalnymi więzami świadomość współczesnego człowieka i jego dążenia oparte na materialiźmie z głębokim nurtem tradycji i biologicznego sensu istnienia; że umiała nadać taki kierunek myślowy masom, iż mogły one na jednej płaszczyźnie traktować zagadnienia gospodarcze, a jednocześnie z pietyzmem odnosić się do tego wszystkiego, co w ciągu wieków narastało w duszy pokoleń. Rewolucja Październikowa potrafiła, w przeciwieństwie do caratu, wyzwolić w sercach gorejący płomień patriotyzmu. Ostatnia wojna wyzwoleńcza z faszyzmem niemieckim dała tego najbardziej jaskrawe i przekonywujące dowody.

Jakie korzyści przypadły stąd Polsce?

Rewolucyjny czyn ludu rosyjskiego przyspieszył nasze wyzwolenie i dał nam możność samostanowienia o sobie. Jednym z pierwszych aktów Lenina, aktów, które podpisane zostały jeszcze wtenczas, kiedy masy robotnicze i chłopskie stały w huraganowym ogniu, skierowanym przeciwko siłom zmobilizowanym dla zdławienia rewolucji — było uznanie naszych praw do suwerennego kształtowania swych losów i do zupełnej integralności politycznej. Spełniły się marzenia i sny wszystkich tych, którzy od Filomatów i Filaretów poczynając przez niezłomną śmierć podchorążych w noc 29 listopada przez epopeję styczniowego powstania i bohaterski wysiłek Traugutta, a skończywszy na zmaganiach w okresie rewolucji 1905 roku, szli ku Polsce wolnej i niepodległej.

Stanisław Babisiak

Rocznica Rewolucji Październikowej

Moskwa i naród radziecki przygotowują się do olbrzymich manifestacyj

MOSKWA (Radio). Wielomilionowa ludność stolicy Związku Socj. Republ. Radz. gotowa jest do obchodu pierwszej w okresie pokoju rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dzień 7 listopada będzie dwudziestą ósmą jej rocznicą.

Tegoroczne święto rewolucji rozpocznie się we wtorek wieczorem przemówieniem Generalissimusa Stalina do narodu sowieckiego, do kierowników rządu i do partii komunistycznej.

Pełna napięcia atmosfera oczekiwania panowała w poniedziałek w stolicy rosyjskiej, gdy cztery miliony jej mieszkańców przygotowały się do obchodu. Portrety Stalina i innych przywódców narodu oraz czerwone sztandary i hasła umieszczono na wszystkich budynkach publicznych. Błyszczące czerwone gwiazdy, otoczone gałęziami świerkowymi, pojawiły się na tysiącach latarń. Czerwony Plac, na którym ma się odbyć w dniu 7 listopada defilada stanowi centrum atrakcji. Otoczone wysokimi drzewami świerkowymi Mauzoleum Lenina z czerwonego marmuru i stara katedra św. Bazylego ze swymi jaskrawymi kopułami — przykuwają wzrok.

MOSKWA, 5. 11. (Radio). W związku z 28-mą rocznicą Rewolucji Październikowej, czechosłowacki front narodowy opublikował odezwę, która m. in. głosi:

— Dzień 7 listopada jest dniem triumfu dla ludów słowiańskich, jest symbolem najwyższej wspólnoty i zwycięstwa demokracji światowych nad faszyzmem. Święto narodu radzieckiego jest zatem także świętem Czechów i wszystkich ludów słowiańskich, które Armia Czerwona wyzwoliła z okowów niemieckiego faszyzmu. Narody naszej republiki prześlą z okazji tego święta pozdrowienia na ręce Generalissimusa Stalina i Armii Czerwonej, manifestując wspólnie z narodami Związku Radzieckiego nasz braterski związek.

Jak podaje radio rumuńskie, odbyła się w Bukareszcie z okazji 28-ej rocznicy rewolucji potężna manifestacja, w której udział wzięły wszystkie warstwy społeczne. Według informacji radiostacji wiedeńskiej, święto socjalistyczne Związku Radzieckiego będzie również w Austrii uroczyście obchodzone.

—*—

Hitlerowcy w życiu politycznym Niemiec

FRANKFURT, 5. 11. W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech panuje wśród Niemców niepokój co do roli, jaką będą sprawować nazi w przyszłym życiu politycznym kraju. W Würtemberg-Baden opublikowane zostały przepisy, według których kandydaci na wyższe stanowiska w zarządzie państwa będą ograniczeni do tych, którzy „służyli przez ostatnie trzy lata w administracji preliminarnej". Przepisy te, wydane przez ministerstwo spraw wewnętrznych, odsuwały w rezultacie wszystkich, którzy nie byli członkami administracji hitlerowskiej w przeszłości.

Generał Eisenhower oświadczył, że nazi nie będą mieli prawa głosu tak długo, jak długo będzie on komendantem strefy okupacyjnej.

W Mannheim partia socjal-demokratyczna zorganizowała komitet, w którym mogą brać udział dawni członkowie nazi. Komitet ten oświadczył, że „militaryści i aktywiści" będą zeń wykluczeni, lecz „nominalni" nazi mogą być przyjmowani.

W Stuttgarcie większość Niemców wydaje się być przeciwna pozbawieniu nazi prawa głosu, lecz popiera odgradzanie ich od sprawowania urzędów publicznych.

Przemówienie ministra Gasperi

RZYM (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych Gasperi wygłosił w Mediolanie przemówienie z okazji dnia zwycięstwa.

De Gasperi przypomniał Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii obietnice dane Włochom przez Roosewelta i Churchilla w chwili zawieszenia broni, według których współpraca Włoch w dziele pokonania faszyzmu miała się przyczynić do polepszenia warunków przy zawieraniu traktatu pokojowego.

Włochy przystąpiły do tej współpracy, o czym mogą zaświadczyć generał Clark i admirał Cuningham. „Wzywamy gen. Clarka i admirała Cuninghama — powiedział minister — by pamiętali o działalności partyzantów włoskich i armii włoskiej, którzy walczyli u boku sojuszników.

Pomoc Włoch nie powinna być zapomniana. Prosimy o dotrzymanie obietnicy danej nam przez Roosevelta i Churchilla".

Minister wezwał słuchaczy, aby zjednoczyli się pod hasłem nowych demokratycznych Włoch. Zwrócił się również z apelem do 10 milionów Włochów rozsianych po świecie, aby wszędzie, gdzie się znajdują pamiętali o obowiązkach patriotów włoskich.

Masowy meeting w Jugosławii

BELGRAD, 5. 11. W Belgradzie odbył się jeden z największych w historii wieców. Przeszło 100 tysięcy słuchaczy oklaskiwało mówców reprezentujących wszystkie grupy polityczne narodu. Leader republikański, Jasha Prodanovicz wywołał wielki entuzjazm, gdy oświadczył: „Jestem przekonany, że monarchia nie zostanie nigdy wskrzeszona. Spoczywa ona zbyt głęboko w grobie". Przywódca partii agrarnej, Dragolub Jovanovicz stwierdził, że naród jugosłowiański, spragniony pokoju zarówno z sąsiadami, jak wewnątrz kraju, oczekuje z pełnym zaufaniem wyborów i nowych podstaw ideowych życia politycznego i społecznego.

Uznanie Jouhaux dla delegacji meksykańskiej

PARYŻ, 5. 11. Leon Jouhoux, przewodniczący CGT, przemawiając na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy wyraził swe uznanie dla szefa delegacji meksykańskiej Lombardo Toledano i całej delegacji. „Mój przyjaciel Lombardo Toledano — mówił Jouhoux — żądał w imieniu zrzeszenia robotników Ameryki Łacińskiej, by wprowadzony został szereg reform do struktury Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zgadzam się z nim całkowicie, ponieważ jutro reformy te muszą stać się rzeczywistością, która pozwoli Międzynarodowej Organizacji Pracy realizować cele, któreśmy dla niej wyznaczyli. Międzynarodowa Organizacja Pracy uzyska w ten sposób miejsce w organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przemówienie wicepremiera włoskiego

RZYM (PAP). Przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, wicepremier Nenni wygłosił przemówienie w mieście Bari w rocznicę zwycięstwa nad Austrią w 1918 r.

Nenni zwrócił się do marszałka Tito z propozycją znalezienia takiego rozwiązania problemu Istrii, któryby zadowolił obie strony zainteresowane. Wicepremier Nenni uznał w pełni prawo Jugosławii do części Wenecji Julijskiej, zamieszkałej przez ludność łozeńską. Domagał się jednak, aby tereny zamieszkałe przez ludność włoską pozostały przy Włochach.

„Próba generalna" procesu norymberskiego

NORYMBERGA, 5. 11. Sędzia Jackson w towarzystwie pułkownika Roberta Gill dokonał inspekcji sali procesu, gdzie czynione są końcowe instalacje. Następnie zasiadł on w pełnym stroju sędziowskim w jednej z sal Pałacu Sprawiedliwości, gdzie przedstawiciele sędziów, prokuratorów, świadków i oskarżonych odczytywali przygotowane skrypta, posługując się mikrofonami i słuchawkami. „Próbny proces" był pierwszym z kilku przewidzianych prób, celem opracowania zagadnień skomplikowanego systemu, według którego proces będzie się odbywał w czterech językach. Pułkownik Gill wyraził swe zadowolenie z tej próby.

Według wiadomości otrzymanych w dniu dzisiejszym, oskarżony Bormann zostanie prawdopodobnie usunięty z listy oskarżonych w momencie rozpoczęcia procesu.

Wznowienie produkcji kauczuku na Malajach

SINGAPOORE, 5. 11. Armia brytyjska na Malajach przyczynia się do podniesienia rozwoju przemysłu cynowego przez dostarczanie materiałów i maszyn do naprawy kopalni w całym kraju.

300 plantatorów powróciło na Malaje do swych plantacyj celem wznowienia w najkrótszym czasie produkcji kauczuku. 500 wysiedlonych Hindusów zostało wysłanych do plantacyj w charakterze robotników. Praca na plantacjach kokosów wre w całej pełni. Olbrzymie zapasy są sprzedawane na miejscu, lecz zorganizowanie eksportu morzem zajmie jeszcze dużo czasu.

Rezultaty wyborów w Szwajcarii

BERN, 5. 11. Ostateczne rezultaty niedzielnych wyborów kantonalnych wykazały w poniedziałek, że szwajcarskie ugrupowania lewicowe zyskały w wielkiej radzie genewskiej 45 mandatów na 100. Partia pracy zyskała 36 mandatów, a socjaliści zatrzymali 9 mandatów, które mieli w poprzedniej radzie.

Zysk partii pracy nastąpił kosztem radykalnych demokratów, którzy stracili 10 mandatów oraz chrześcijańskich socjalistów, którzy stracili 4 mandaty, narodowych demokratów, którzy stracili 6 mandatów i niezależnych, którzy stracili wszystkie posiadane przedtem mandaty.

Po zakończeniu strajków w dokach brytyjskich

LONDYN, 5. 11. Po pięciotygodniowym strajku, przeszło 40 tysięcy brytyjskich pracowników portowych wróciło do pracy. Jutro pracodawcy i związki zawodowe mają wznowić rozmowy na temat zadań pracowników doków. Definitywne zakończenie strajku będzie zależało od rezultatu tych rozmów. Podczas, gdy rząd i związki zawodowe twierdzą, że ludzie wracają do pracy bezwarunkowo, przywódcy strajku dają jasno do zrozumienia, że wznowienie pracy oparte jest na 30-dniowym rozejmie dla przeprowadzenia pertraktacyj.

Rosyjska drużyna footballowa w Londynie

LONDYN, 5. 11. (obsł. wł.) Pierwsza rosyjska drużyna footballowa, jaka kiedykolwiek odwiedziła Anglię, rozpoczęła w poniedziałek serię meczów z najlepszymi drużynami brytyjskimi. Ich specjalna dieta treningowa zapewniona jest zapasami żywności, które przywieźli ze sobą z Rosji. Sportowcy rosyjscy w liczbie 38 — z czego 18 grało w naczelnej moskiewskiej drużynie footballowej „Dynamo" — przybyli do Londynu w niedzielę w dwóch aeroplanach. Pięciu członków drużyny jest jeszcze w Armii Czerwonej. Jednym z nich jest Władimir Gubdunin, który został trzykrotnie odznaczony za męstwo.

Jako oficjalnego tłumacza, drużyna przywiozła ze sobą kobietę, Aleksandrę Elissejewą, lektorkę angielską na uniwersytecie moskiewskim.

Na szerokim świecie

MAKABRYCZNE SCENY

Oto kilka fragmentów z aktu oskarżenia przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym w Norymberdze. Brzmią one, jak wycinki z niesamowitej powieści Edgara Poe. A jednak są odbiciem ścisłej prawdy:

„Obok dorosłych — zbrodnarze naziśtowscy bezlitośnie zabijali dzieci. Zabijali je razem z rodzicami, grupowo i pojedyńczo. Zabijali w sierocińcach, w szpitalach. Grzebali żywcem, rzucali do ognia, przekłuwali bagnetami, truli, przeprowadzali doświadczenia „naukowe“, pobierali u dzieci krew dla niemieckich żołnierzy, osadzali w więzieniach, gestapowskich kazamatach, obozach śmierci, gdzie dzieci ginęły z głodu, cierpień fizycznych i epidemii“.

W rozdziale pt. „Zabójstwa i okrutny stosunek do cywilnej ludności krajów okupowanych“ czytamy: „Mordów dokonywano różnymi sposobami, włączając w to: rozstrzeliwanie, wieszanie, trucie gazem, doprowadzanie do śmierci głodowej, śmierć jako następstwo pracy ponad siłę ludzką, śmierć jako wynik masakry, dotykanie rozpalonym żelazem, wyrywanie paznokci. Stosowano także: pseudo-naukowe doświadczenia, zarażanie śmiertelnymi chorobami, anatomiczne injekcje do serca, wycinanie mięśni, usuwanie kości z rąk i nóg, sterylizację itd.“.

Podkreślam ponownie, że nie jest to fragment sensacyjnej, kryminalnej powieści lecz dosłowny tekst aktu oskarżenia przeciwko narodowi niemieckiemu. Przejdzie on niewątpliwie do historii jako symbol całkowitego odczłowieczenia.

JAPOŃSKA DEMOKRACJA

Ostatnio prasa japońska często pisze o demokracji. Założywszy, że Japonia była dotychczas jednym z najbardziej zacofanych politycznie państw, wydaje się mało prawdopodobne, by skruszeni, skośnoocy gentlemeni orientowali się w zachodzących na świecie przemianach społecznych. Wystąpienia wybitnych mężów stanu „nowego“ japońskiego rządu utwierdzają nas w tym przekonaniu.

Według komunikatu tokijskiego korespondenta Reutera, japoński minister spraw zagranicznych Joshida uważał za stosowne wyjaśnić pewne niejasności w konstytucji japońskiej.

— Ja osobiście — powiedział Joshida — nie wiem, które w niej artykuły winny być zmienione. Nie rozumiem także, co wy nazywacie demokracją. Uważam naszą starą konstytucję za całkowicie demokratyczną.

Tak oświadczył minister japoński, uważany za najbardziej wpływowego w rządzie. W ten sposób przedstawiciel panującej w Japonii kasty demonstracyjnie przyznał, że „nowy“ rząd japoński ma zamiar kierować się konstytucją, która doprowadziła naród japoński do upadku, a militarystom tego kraju umożliwiał dopuszczania się nieludzkich bestialstw na własnych rodakach i sąsiadujących z Japonią narodach.

ANGLIK O MŁODZIEŻY

Znany autor angielski, John Pristley, w rozmowie z przedstawicielami prasy wyraził swoją opinię o roli międzynarodowej organizacji młodzieży. Pristley powiedział:

— Już nieraz mówiłem i powtarzam z całym naciskiem, że najważniejszym jest danie młodzieży możliwości swobodnego wyrażania swych uczuć i myśli. Młodzież nauczy się rozumieć istotę pokoju tylko wówczas, kiedy będzie wolna.

— Stoimy na skrzyżowaniu dróg. Jeżeli człowiek nie wykorzysta swych sił na tworzenie nowych wartości, to wykorzysta je z całą pewnością na burzenie dotychczasowych. Żyjemy w świecie absolutnych zależności wzajemnych. Niemożliwością jest zabezpieczanie tylko części. Trzeba zabezpieczyć odrazu cały świat. Młodzież musi to zrozumieć i musi nauczyć się pracować i działać wspólnie.

REKORDY LOTNICZE

Lotnictwo światowe pobiło niedawno dwa nowe rekordy.

Znany spadochroniarz radziecki, ppułk. Amintajew dokonał niebywałego w dziejach lotnictwa skoku na spadochronie ze stratosfery. Wzniósłszy się na substratostacie do wysokości 10.400 metrów, Amintajew wyskoczył z gondoli. Spadał nie otwierając spadochronu 10 km, w przepaść jak kamień, podlegając znanemu fizycznemu prawu o zwiększającej się szybkości ciał spadających. Dopiero w odległości 500 metrów od ziemi zasrebrzył się nad nim jedwabisty spadochron. Skoczek wylądował zdrów i cały.

Drugi rekord należy do Anglików. Dotyczy on powietrznej komunikacji transoceanicznej. Otóż zwykły samolot kurierski typu „Moskito“ przebył Atlantyk ze Wschodu na Zachód w czasie 7 godzin i 2 minut, tj. w czasie o 3 godziny krótszym od dotychczasowego rekordu. Trasa wynosiła 3.600 km, to znaczy, że samolot przebył tę przestrzeń z przeciętną szybkością około 520 km na godzinę. W czasie przelotu panowały bardzo nieprzyjazne warunki atmosferyczne, m. in. w postaci przeciwnego wiatru, pędzącego z szybkością 100 km na godzinę.

(J.)

35-ta rocznica śmierci Lwa Tołstoja

W bieżącym miesiącu obchodzi Związek Radziecki 35-tą rocznicę śmierci jednego z najgenialniejszych pisarzy rosyjskich, Lwa Tołstoja.

Pamięć znakomitego twórcy będzie w tym roku ze szczególnym pietyzmem obchodzona. W Muzeum Literackim w Moskwie wystawione zostaną najwartościowsze tomy twórczości pisarza. Muzeum im. Tołstoja w Astacowie, zniszczone w znacznym stopniu przez bomby niemieckie i przez obstrzał artyleryjski, zostanie wkrótce odnowione. Odrestaurowane zostaną również meble autora, którymi umeblowane było jego mieszkanie przed 35 laty, liczne dzieła i inne przedmioty wystawowe.

W chwili obecnej istnieją na terenie Związku Radzieckiego cztery Muzea, poświęcone twórczości i osobie pisarza: Centralne Muzeum Literackie w Moskwie, Muzeum w domu, w którym Tołstoj mieszkał od 1882 do 1900-nego roku, Muzeum Ludowe w miejscu urodzenia — Jasnej Polanie, gdzie spędził większą część życia i został pochowany i wreszcie nowo organizowane w Astacowie, w którym rozstał się z życiem w 1910 roku.

Naczelny Dowódca wśród artylerzystów w Toruniu

Uroczysta promocja w Oficerskiej Szkole Artylerii

3 i 4 bm., w związku z uroczystościami w 2-ej Oficerskiej Szkole Artylerii, przybył do Torunia w otoczeniu swej świty i generalicji Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marszałek Rola-Żymierski.

W pierwszym dniu pobytu w Toruniu, Marszałek Rola-Żymierski jako gość Zarządu Miejskiego wziął udział w posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, gdzie omówiono sprawy, związane z życiem grodu Kopernika i jego najbliższą przyszłością.

W niedzielę 4 bm. odbyły się właściwe uroczystości wojskowe pierwszej po sześciu latach promocji oficerów w Ofic. Szkole Artylerii w Toruniu. Po Mszy polowej, którą odprawił ks. major Tołpa, marszałek Rola-Żymierski udekorował orderem Polski Odrodzonej III-ej klasy gen. Huleja i gen. Czerniawskiego oraz dokonał promocji 150 podchorążych na oficerów. W przemówieniu do młodej kadry oficerskiej, Marszałek podkreślił znaczenie Torunia jako ośrodka wyszkolenia artylerii, zachęcając nowopromowanych do dalszej pracy nad sobą, jako że poziom korpusu oficerskiego stanowi o poziomie armii, która jest zbrojnym ramieniem narodu.

W południe na Placu Teatralnym Marszałek w otoczeniu przedstawicieli władz i generalicji odebrał defiladę wojska oraz oddziałów PW i WF. Dawno już Toruń nie manifestował w tak spontaniczny sposób swych serdecznych uczuć dla Armii Polskiej i goszczącego w jego murach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. Po defiladzie w salach kasyna Oficerskiego odbyło się przyjęcie, podczas którego przemówienia wygłosili Marszałek Rola-Żymierski, generał Hulej, wicewojewoda Felczak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Chojnicki i wielu innych. Cenne upominki prymusom szkoły, podporucznikom: Antoniukowi, Jakubowiczowi, Kruczkiewiczowi, Stępińskiemu, Trzcińskiemu i Mirosławowi Marszałek wręczył osobiście, po czym żegnany owacyjnie udał się na skromną herbatkę do „Pomorzanki“.

Zakończeniem uroczystości było galowe przedstawienie w wykonaniu zespołu artystycznego „Domu Żołnierza“ — „Awangarda“ w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Zjazd sędziów i prokuratorów w Toruniu

Doniosłe rezolucje uchwalone przez delegatów trzech apelacyj

W dniach 3 i 4 bm. odbył się w Toruniu zjazd sędziów i prokuratorów apelacji gdańskiej, olsztyńskiej i toruńskiej z udziałem 200 delegatów.

Na zjazd przybył Minister Sprawiedliwości dr Henryk Świątkowski.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa sądu apelacyjnego w Toruniu, min. Świątkowski wygłosił obszerne przemówienie o sytuacji w kraju, zadaniach sądownictwa i zamierzeniach ustawodawczych Rządu. Następnie referowali poszczególne zagadnienia prawne wiceprezes sądu okręgowego w Toruniu Szurlewicz, prokurator apelacji toruńskiej Przybylski i prezes sądu okręgowego w Olsztynie, Sekita.

Niedzielne obrady poprzedziła prelekcja ministra Sprawiedliwości na temat opracowywanych obecnie dekretów o sądownictwie doraźnym i zwalczaniu łapownictwa.

Z wyczerpującej dyskusji, w której brali udział liczni delegaci, wypłynęły poważne bolączki naszego sądownictwa. Należą do nich: niejasność niektórych dekretów, szczupłe kadry pracowników (zwłasza na ziemiach nowoodzyskanych), troski lokalowe magistratury sądowej i sądów, przeciążenie pracą sądów i prokuratorów.

W uchwalonych wkońcu posiedzenia rezolucjach zjazd złożył hołd bohaterom i męczennikom w walkach o Polskę; postawił sobie za cel współpracę z Rządem Jedności Narodowej; wytyczył utrwalanie w państwie ustroju demokratycznego i poczucia praworządności w społeczeństwie; dał wyraz dążeniu do niezawisłości sądownictwa i do zagwarantowania wykonalności orzeczeń sądu. Ponadto zjazd wypowiedział się za wyplenieniem z ustawodawstwa polskiego obcych naleciałości prawnych, za unifikacją prawa w terminie do 1 kwietnia 1946 r., za zdwojeniem wysiłków nad zapewnieniem bezpieczeństwa w kraju oraz walką z korupcją i szabrownictwem, wreszcie za czujnością w procesach rehabilitacyjnych, zmierzającą z jednej strony do zamknięcia drogi do społeczeństwa polskiego renegatom, z drugiej zaś — do zapewnienia jednostkom sterroryzowanym możliwości powrotu do polskiej rodziny narodowej.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. W związku z zakończeniem akcji repatriacyjnej, powrócił do Warszawy kierujący tą akcją delegat Rządu Jedności Narodowej na Węgry i Austrię, płk. Krzemień. W ciągu ostatnich 4 miesięcy powróciło do kraju 32 tys. Polaków z Węgier i Austrii.

CIESZYN. W Cieszynie odbył się walny zjazd delegatów kół Związku Samopomocy Chłopskiej. Licznie zebrani chłopi-delegaci domagali się w sposób stanowczy wcielenia do Macierzy ziemi zaolziańskiej.

LUBLIN. 13 bm. rozpocznie się w Lublinie proces przeciwko Paulowi Hoffmannowi, b. szefowi krematorium w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Hoffmann wsławił się wśród więźniów szczególnym okrucieństwem.

KATOWICE. W baraku PUR w Katowicach został ujęty gestapowiec, Wacław Bajer, który usiłował ukryć się wśród repatriantów.

WARSZAWA. 2 bm. Polski Czerwony Krzyż w Warszawie otrzymał z Kanady 2.300 kg penicyliny. Cenny ten transport dostarczony został samolotem angielskim, pilotowanym przez lotnika kanadyjskiego.

POZNAŃ. 2 bm. oddany został do użytku publicznego tymczasowy budynek Dworca Głównego w Poznaniu, którego budowa trwała tylko 4 tygodnie.

WARSZAWA. Listy lotnicze do Anglii, Irlandii i wszystkich posiadłości brytyjskich przewożone są obecnie z Warszawy do Londynu samolotami angielskimi (RAF) dwa razy w tygodniu. Nadawca korespondencji już w ciągu tygodnia może otrzymać odpowiedź.

WARSZAWA. W dniu 7 listopada br. przybędzie do Polski około 15 przedstawicieli prasy francuskiej wszystkich odcieni. Dziennikarze zwiedzą Warszawę, Łódź, Kraków, Oświęcim, Katowice, szereg miejscowości na ziemiach zachodnich oraz Poznań, Gdańsk i Gdynię.

POZNAŃ. Na odprawie instruktorów i hufcowych z terenu całej Wielkopolski z udziałem Naczelnika ZHP harcmistrza Kieszkowskiego i Szefa Głównej Kwatery ZHP harcmistrza Domerackiego, omówiono sprawy egzaminacyjne i administracyjne oraz zadecydowano m. in. ujednolicić administrację harcerską w całej Polsce.

GDYNIA. Ze względu na brak chłodni i lodu, niezbędnego do transportu śledzi, Morski Instytut Rybacki rozpoczął próby nowego sposobu konserwowania śledzi przez solenie ich w beczkach na sposób angielski.

Przegląd Prasy

Pracownicy morza

Zagadnienie odbudowy naszych portów ma niewątpliwie najbardziej ważkie znaczenie w dźwiganiu z ruin przemysłu i rolnictwa. Rozważając tę prawdę „Życie Warszawy“ pisze:

O ile odbudowa Warszawy, szybkie podnoszenie jej z gruzów i właściwe rozwiązanie urbanistyczne, jest sprawą raczej emocjonalną, to odbudowa naszych portów — ma decydujące znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia gospodarczego.

Praca naszego przemysłu i jego owoce pozostają w ścisłej współzależności od odbudowy portów. Przez te wrota przede wszystkim przepływać będzie produkt naszego przemysłu kopalnianego i hutniczego, przez te wrota w głównej mierze przemysł nasz będzie się zaopatrywać w niezbędne dla niego artykuły i surowce. A musimy pamiętać, że mamy w swym ręku trzeci do wielkości skoncentrowany okręg przemysłowy na kontynencie europejskim. Od wydolności naszych portów, od sprawności ich funkcjonowania zależy w dużej mierze szybkość i wielkość naszych obrotów handlowych drogą morską.

Fachowcy — na Zachód

Jesteśmy w okresie wzmożonej akcji repatriacyjnej z obszarów angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ludzi, którzy powracają do kraju, trzeba otoczyć nie tylko miłością ale i dać im możność egzystencji. Dlatego inicjatywa Zrzeszenia Przemysłu Włókienniczego w Bielsku, które na punkcie granicznym w Dziedzicach otworzyło biuro pośrednictwa pracy i ułatwia ludziom znalezienie zatrudnienia, jest wyrazem rzetelnego zrozumienia obowiązku patriotycznego. „Dziennik Ludowy“ wypowiada się o tym w te słowa:

Zdaje się, że tu właśnie odkryto właściwą drogę podejścia do repatriacji. Nie wystarczą bowiem łuki triumfalne i najszumniejsze przemówienia starostów, czy nawet wojewodów. Nie wystarczą sztandary hojnie wywieszane na dworcach kolejowych i hymn narodowy, szczodrze grany przy okazji każdego pociągu, przechodzącego po chwiejącym się drewnianym moście Odry, czy Nissy.

Repatriant to człowiek, którego złe losy zagnały na obczyznę, gdzie najpierw wyssano z niego wszystkie żywotne siły fizyczne, a później reakcja, drogą podstępnej propagandy, usiłowała szerzyć spustoszenie moralne. Repatriant to człowiek, który oparł się tym podszeptom i zdecydował się — według propagandy reakcji — na najgorsze — bo na powrót do kraju — gdzie według reakcji szaleje terror, głód i nęda. Człowieka, który mimo wszelkich nęcących propozycji, popartych niejednokrotnie wymową szeleszczących banknotów oparł się pokusom ułatwionego życia i zdecydwał na twórczą, nieraz ciężką pracę nad odbudową ojczyzny, nie wolno zostawiać samopas nawet w pierwszym momencie jego kroku na polskiej ziemi.

That is the question

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii wygłosił ostatnio w Izbie Gmin przemówienie, które w pewnym fragmencie dotyczyło i Polski. Oświadczył on mianowicie, że Gdańsk należy uważać nadal za „wolne miasto“. W związku z tym wystąpieniem „Głos Ludu“ pisze:

Oświadczenie ministra Bevina moglibyśmy traktować jako jakieś nieporozumienie wynikłe ze zbyt sztywnego trzymania się formułek prawnych i przejść nad nim do porządku dziennego, gdyby nie to, że obóz proniemiecki potraktuje niewątpliwie to oświadczenie jako swój sukces, że obóz taki istnieje i rozwija swą działalność. Dowodem tego są liczne głosy ubolewające nad „krzywdą“ jaka się Niemcom w Polsce dzieje, dowodem tego jest propaganda pewnych dzienników angielskich, które występują przeciw przyznaniu Polsce ziem zachodnich. Oto dlaczego wywlekanie sprawy Gdańska, którego przynależność do Polski rozstrzygnięta została raz na zawsze na polu walki z niemieckim zaborcą, traktować musimy jako wystąpienie, które wywołując poklask wśród niemieckiej gawiedzi, sprzyja rozwojowi niemieckiej myśli o odwecie.

Sprawa Gdańska stała się pretekstem dla hitlerowskiej kliki do rozpętania drugiej wojny światowej. Czy po to zginęło kilkadziesiąt milionów ludzi, czy po to trwały przez 5½ lat krwawe zmagania na wszystkich frontach świata, abyśmy mieli powrócić do tego samego?

Jesteśmy przekonani, że nie chcą tego nasi angielscy sprzymierzeńcy i dlatego z wyrazem najwyższego ubolewania przyjęliśmy oświadczenie ministra Bevina. W interesie pokoju i jedności Sprzymierzonych leży usuwać z drogi nieporozumienia, rzucające cień na przyjaźń narodów, które we wspólnej walce przeciw Niemcom hitlerowskim, służyły, każdy w miarę swych sił i możliwości, zwycięstwu idei sprawiedliwości i pokoju.

„Głos Ludu“ stwierdza wreszcie:

Nie mamy żadnych złudzeń co do tego, że minister Bevin, jako realny polityk, zdaje sobie sprawę, że możliwe jest tylko jedno rozwiązanie w sprawie Gdańska. Gdańsk pozostanie przy Polsce.

sb.

Drogami ziemi człuchowskiej

Puste, bezludne wsie i zdewastowane majątki ziemskie

W powrotnej drodze z Człuchowa, kilka osób spośród władz powiatowych i z prasy bydgoskiej udało się na wieś. Zajechaliśmy do majątku Lisewo.

NIEDAWNO KWIŁTO TU ŻYCIE

Dostrzegliśmy tam, że do niedawna były to dobra kwitnące. Obecnie widzimy stan bezładu, dewastacji i opuszczenia. Bezcenne narzędzia rolnicze, wśród których wiele zupełnie nowych, stoi pod gołym niebem, moknie i niszczeje. Obszerne zabudowania są puste, ale nikt nie zadba, by wprowadzić do ich wnętrzy młocarnie, wialnie, kopaczki, kultywatory, siewniki, brony, pługi i inne bezcenne dla rolnika sprzęty. Toną one w wysokiej trawie i czekają póki rdza nie zeżre delikatniejszych ich części.

W Lisewie odbyły się żniwa. Zebrano z pól sporo oziminy. Dziś nie ma tam nic. Nawet słomy.

Cały majątek jest zelektryfikowany. Gdyby rozparcelowany obszarnik z centralnej Polski znalazł się w lisewskiej sieczkarni, nie uwierzyłby jak wykonywano tu na przykład tak zwykłą robotę, jak rżnięcie sieczki. Pod Małkinią, Sochaczewem, Łochowem lub Otwockiem zaprzęgano do kieratu parę koni, dwoje ludzi dostarczało pod ladę słomę i trawy, jedna dziewczyna podawała ją na żłóbek, fornal zaś wkładał do wałka.

W Lisewie jeden wyrostek zrzucał sobie na klepisko kilkanaście snopków słomy, nieco siana i stając przy ladzie, włączał prąd. Reszta robiła się sama. Rzezaki cięły sieczkę, specjalnie zaś wytwarzane napędem koła powietrze odprowadzało ją rurami wprost do obór i stajen. Niepodobna nie uznać w Lisewie oszczędzania sił ludzkich i pomysłowości urządzenia.

HYDRANTY W POLU

Do zabudowań gospodarskich Lisewa przylega duży obszar ziemi ogrodowej. Znam się na glebie, widzę więc, że grunta tu nie są pierwszej jakości. W Lisewie znaleziono jednak radę, by dawały one dobre plony. Od zelektryfikowanych studzien w podwórzu przeprowadzono hen, w dalekie pola hydranty. Po skwarnym dniu lata stawał tu w wieczornej porze kilkunastoletni wyrostek i biorąc do ręki węża z rozpylaczem wody, skrapiał w dowolnym miejscu ogrodowiznę, truskawki — nawet kartofle. Zbiory oczywiście w takich warunkach musiały być obfite.

Obecnie i hydranty uległy zniszczeniu. To też zasiane na dawnych ogrodach kartofle (wydobywane właśnie kopaczką w naszej obecności) przypominają swą wielkością... kasztany.

W Lisewie, w pobliżu drogi wiodącej w stronę Człuchowa, stał ongiś pałac. Był to murowany, rozległy budynek z wieżą. Pozostała zeń tylko wieża.

PIELGRZYM Z LITWY

W chwili odjazdu, zbliżył się do nas wąsaty mężczyzna w sile wieku. Zapytał po rosyjsku u kogo może zabiegać o prawo pozostania w Lisewie. Jest Litwinem. Niemcy wywieźli go na roboty w głąb Rzeszy. Po kapitulacji ruszył ku ojczyźnie. Zatrzymał się w Lisewie, osiadł tu i chciałby pozostać. Podobał mu się ten zakątek. Słońce tak pięknie tu zachodzi za korony drzew liściastych na cichych drogach ziemi człuchowskiej...

Jedziemy dalej. Mijamy od czasu do czasu martwą wioskę. Widzimy piękne, murowane zabudowania i śliczne białe domki — bez okien. Przetoczył się tu walec wojny i pozostawił — jako ślad — bezcelowe zniszczenia.

W drodze mijamy stojącą tuż przy szosie młocarnię. Zewnętrzny jej wygląd wskazuje, że była mało używana. W żniwa młóciła pewnie gdzieś w pobliżu. Świadczy o tym żyto... rosnące na jej dachu. Ukryte w grubej warstwie pozostawionych tam plew, rozmokło na deszczu, wzeszło w ciepłe jesienne dni i rośnie sobie na chwałę Bożą, a wstyd ludziom, którzy pozwalają niszczeć bezcennym narzędziom pracy rolnika.

DLACZEGO TA ZIEMIA PUSTA

Podczas postoju dowiadujemy się od towarzyszy podróży, dlaczego ziemia człuchowska nie jest dotąd zaludniona.

Coś niecoś mówiono nam o tym już w Człuchowie. Tu dowiadujemy się reszty.

Na wiosnę zaczęło przybywać w człuchowskie sporo repatriantów. Osiadali na wioskach i zaczynali gospodarować. Stan bezpieczeństwa na tych ziemiach był taki, że ludzie obawiali się wychodzić w pole. Ale i to przezwyciężali. Siali.

Przyszły żniwa. Osadnicy zebrali trochę zboża i wymłócili je na zasiew i chleb. Zanim siew przeprowadzili, w wielu zagrodach zboże im zabrano. Musieli z pośpiechem uchodzić z niegościnnej ziemi człuchowskiej przed warunkami życia na niej i przed głodem. Zamiast powiększać stan jej zaludnienia, PUR konstatuje tu zmniejszanie się ludzi.

A jednak trzeba zagospodarowywać tę ziemię. Jest to nakaz racji stanu Polski. Wszystkimi siłami i wszystkimi środkami musimy zapewnić tam polskim rodzinom spokój i ochronę prawa. W sąsiednich powiatach — chojnickim i złotowskim — warunki powoli ulegają poprawie. Urząd wojewódzki winien postawić sobie za cel pracy najbliższych miesięcy: zmienić całkowicie oblicze pustkowi człuchowskich.

Stanisław Ziemak.

Szlaki komunikacyjne na Pomorzu

Z wojewódzkiego zjazdu kierowników Pow. Zarządów Drogowych

3 bm. obradował w Bydgoszczy pierwszy zjazd kierowników powiatowych Zarządów Drogowych nad usprawnieniem pracy służby drogowej oraz nad programem prac zimowych i robót w roku przyszłym.

Zjazd zagaił naczelnik Wydziału Komunikacyjnego inż. Lewandowski, bilansując dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy dróg kołowych na Pomorzu. Praca nie była łatwa z braku odpowiedniego sprzętu technicznego, a przede wszystkim z braku wykwalifikowanej służby drogowej, wywiezionej przez okupanta do Niemiec. Niemcy wykonywali w czasie wojny tylko doraźne roboty na głównych traktach potrzebnych wojsku, natomiast drogi boczne pozostawili w stanie z roku 1939. W ostatnich dwóch latach wojny zaniechano konserwacji nawet głównych traktów, które w finale krwawej awantury hitlerowskiej uległy poważnym uszkodzeniom.

Po przemówieniu inż. Lewandowskiego nastąpiły sprawozdania poszczególnych kierowników powiatowych Zarządów Drogowych. Wynika z nich, że Zarządy Drogowe walczą z brakiem środków transportowych i lokomocji, a dalej z brakiem materiałów i wykwalifikowanych pracowników. Dużą przeszkodą w utrzymaniu dróg, podlegających opiece samorządów, jest brak kredytów. Jak w wielu innych państwowych resortach odczuwa się tu silny odpływ pracowników do lepiej płatnych instytucji prywatnych lub spółdzielczych.

Przy omawianiu programu prac zimowych stwierdzono, że główne szlaki komunikacyjne na Pomorzu muszą być utrzymane w odpowiednim stanie. Już obecnie trzeba się przygotować do walki z zaspami śnieżnymi i gołoledzią. Omówiono wreszcie sprawy bieżące, personalne, stosunek pracowników drogowych do związków zawodowych oraz doniosłość szybkich i uczciwych sprawozdań dla Woj. Wydziału Komunikacyjnego.

Żywa dyskusja wykazała, że kierownikom Zarządów Drogowych kwestia usprawnienia pracy na odcinku drogowym leży na sercu i że dołożą oni wszelkich starań, by należycie wywiązać się ze swoich obowiązków.

Rehabilitacja generała Szuberta

We wznowionej rozprawie rehabilitacyjnej, wszczętej na wniosek generała Szuberta (vide Nr 197 „Ziemi Pomorskiej“) zeznawał wczoraj świadek inż. Bohdan Mojżeszowicz.

ŚWIADKOWIE O GENERALE

Zna on wnioskodawcę od 16 lat. Widział pismo urzędowe z Gdańska, uzależniające przyznanie generałowi renty od wpisania się na listę niemiecką. Generał zwlekał z decyzją, oczekując rychłej klęski Niemiec. Wynikł wtedy jego zatarg z Niemcem Dietrichem na tle odmowy zwrotu generałowi pożyczki zaciągniętej przed wojną. Generał Szubert miał się w uniesieniu wyrazić, że wystrzelałby wszystkich Niemców. Chcąc uniknąć procesu przed sądem specjalnym, generał przyjął wykaz niemiecki.

Świadek Osękowski zeznał, że w grudniu 1939 r. generał podtrzymywał w nim ducha przez zapewnienie, że Ameryka i Anglia zwyciężą. Gen. ostrzegał świadka, który był wówczas zwolniony z niemieckiego więzienia, aby nie wierzył „psom gestapowcom“. Uderzyło świadka nadzwyczajne ubóstwo generała. Przed wojną w małym gospodarstwie wnioskodawcy panował względny dostatek. Nie brakło nawet bażantów i pawi. Po katastrofie wrześniowej generał chodził w grudniu w podartym, krótkim kożuszku, do oświetlenia używał lampki urządzonej z konserwowej puszki.

OSKARŻENIE I OBRONA

Po zamknięciu przewodu sądowego przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa podkreślił, że generał dość wcześnie, bo już w 1941 r. zmienił obywatelstwo. W okresie swej służby wnioskodawca należał do sfer rządzących Polską. Podczas okupacji były nań zwrócone oczy wielu obywateli, szukających w nim przykładu i wzoru do naśladowania. Jako żołnierz powinien był wytrwać. Skoro nie wytrwał, nie może być rehabilitowany.

Obrońca mec. Kuziel wskazał na niezwykłą prostotę życia generała, która pozwoliła mu dożyć tak sędziwego wieku. Nie wykorzystywał on swych stosunków i zasług, lecz osiadł na ubogiej, piaszczystej wiosce polskiej. Uczynił to tylko dla miłości przyrody i wsi polskiej. Był jednym z tych oficerów z armii austriackiej, którzy wykształcili późniejsze kadry polskich oficerów. Jako delegat rządu polskiego brał udział w likwidacji wiedeńskiego Ministerstwa Obrony Krajowej. Na tym stanowisku zdziałał wiele dla Polski. Do przyjęcia niemieckiego wykazu zmusiła go skrajna nędza, a nie chęć zmiany narodowości. Wszak łatwo mógł podać się za entuzjastę „nowej Europy“ i otrzymać luksusowe zaopatrzenie. Niemcy wyszukiwali takie osobistości. Nie zważając na względy rasowe, wydobyli z zapomnienia b. feldmarszałka austriackiego, cygana z pochodzenia i reklamowali go jako zwolennika swojego reżimu. Zresztą radio londyńskie w imieniu b. rządu emigracyjnego doradzało Polakom z tutejszych terenów, aby szli przed naciskiem na ustępstwa w celu uniknięcia zagłady. Wnioskodawca zachował swą odrębność narodową. Ojczyzna, dla której generał żył, na pewno mu przebaczy.

OSTATNIE SŁOWO I WYROK

W ostatnim słowie generał Szubert nadmienił, że przyjął wprawdzie wykaz niemiecki, ale uważał go zawsze za świstek. Na dowód swej wyjątkowej nędzy przytoczył fakt, że jego nieżyjąca dziś żona nosiła wówczas bieliznę potarganą w strzępy. (Przy tych słowach generał zatrząsł się z płaczu). On sam znajduje się dziś nad grobem. Pragnie spędzić ostatnie dni życia w kółku rodzinnym. Jeżeli zawinił, to odcierpiał dostatecznie przez kilkumiesięczny pobyt w obozie. Prosi o przebaczenie w imię Ojczyzny, dla której miał szczęście i honor walczyć.

Sąd przyznał generałowi Szubertowi pełnię praw obywatelskich. Nadmienił jednocześnie, że jako żołnierz nie powinien był stawiać wyżej dobra osobistego ponad przynależność narodową. Podeszły jednak wiek wnioskodawcy stał się przyczyną jego zmniejszonej odporności życiowej.

Józef Garas.

Ze Szkoły Sztuk Plastycznych

Inauguracja pierwszego roku szkolnego w bydgoskiej Szkole Sztuk Plastycznych odbędzie się w najbliższych tygodniach. Dzięki dotacjom Min. Kult. i Sztuki i dzięki staraniom Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy ob. inż. Nowickiego — prace nad odrestaurowaniem sal szkolnych, w gmachu „Domu Sztuki“ (przy Al. 1-go Maja 20), dobiegają już końca. Ministerstwo Kultury i Sztuki ustaliło zespół profesorski Szkoły Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy, w następującym składzie:

Marian Turwid — Studium malarstwa z natury; Zofia Właszewska — Sztuka reklamowa; Jan Biedowicz — Rysunek wieczorny; Stanisław Brzęczkowski — Grafika artystyczna i użytkowa; Jadwiga Daszkiewiczowa — Tkactwo, haft, koronkarstwo, galanteria i moda; Zenon Kononowicz — Malarstwo dekoracyjne; Józef Kozłowski — Architektura wnętrz, sprzętarstwo; Tadeusz Mokrzycki — Studium rysunku z natury; Mieczysław Pawełko — Rzeźba i ceramika; Jerzy Remer — Historia sztuki i kultury; Leonard Torwirt — Technologia malarstwa.

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej“

✱ **KALISZ KOŚCIERSKI.** Odbyła się tu uroczystość otwarcia świetlicy ludowej. Na program złożyły się przemówienia władz, deklamacje oraz piosenki młodzieży i dziatwy szkolnej. Wykonano również kilka tańców regionalnych w skompletowanych kostiumach.

Organizacja uroczystości była dziełem nauczycielstwa z kierownikiem szkoły Przytarskim, naucz. Zdunkowską i ob. ob. Mazurkiewiczem i Wolterem na czele.

Otwarcie świetlicy odbyło się pod hasłem: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski".

Dochód z imprezy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

✱ **CZŁUCHÓW.** Tak zwani „rekordziści" zdobyczy dla swych odcinków pracy zwykli często uciekać się do informowania o nich opinii w sposób nieścisły. Stało się to między innymi na terenie powiatu człuchowskiego, o którym co pewien czas ukazują się w prasie wzmianki o przydziale wsiom człuchowskim inwentarza, zwłaszcza koni.

Słusznie zrobił człuchowski komisarz ziemski powiadamiając nas, że do 1 listopada ziemia człuchowska otrzymała ogółem 500 krów i 140 sztuk nierogacizny. Dla ścisłości podaje nawet datę: stało się to mianowicie... 19 maja br.

O rzekomym przydziale wsiom powiatu człuchowskiego 946 krów, 1500 koni i 300 koni wiedzą liczne redakcje pism, nie wie jeno wieś człuchowska i powiatowy urząd ziemski w Człuchowie.

✱ **NAKŁO.** Obchód Dnia Umarłych zbiegł się tu z uroczystością zakończenia Misji św. W dniu 1. 11. br w uroczystej procesji przeniesiono Krzyż Misyjny do kościoła św. Stanisława. Po ustawieniu Krzyża i okolicznościowym kazaniu, odprawiona została Msza św. Po południu przy udziale tysięcznych tłumów odbyła się procesja na cmentarz, gdzie nad mogiłą pomordowanych Polaków w Paterku złożono wieńce od władz, partii i organizacji społecznych i młodzieżowych. Uczczono również pamięć żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Nakło i powstańców wielkopolskich. Wieczorem akademia żałobna zakończyła uroczystości obchodu Dnia Umarłych w Nakle.

Należy podkreślić liczny udział całego społeczeństwa w uroczystościach z burmistrzem ob. Kubiszewskim na czele.

✱ **FORDON.** W niedzielę odbyło się w Fordonie uroczyste zakończenie I Kursu Kolejowego Koła Szybowcowego. Po uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. Sylka, zebrani udali się na lotnisko, gdzie nastąpiło poświęcenie 7 szybowców i popisowe loty. Kurs ukończyło 22 członków. Był on ostatnim kursem praktycznym w obecnym sezonie. Z kolei projektuje się zimowe kursy teoretyczne.

✱ **WYRZYSK.** W dniach 1 i 2 bm. odbyły się w Wyrzysku uroczystości ku czci poległych i pomordowanych. Po Mszy św. odprawionej przez ks. prob. Jacheckiego, staraniem miejscowego oddziału Związku Zachodniego odbyła się w „Domu Dziecka" akademia żałobna, którą otworzyła rzeźbiarka polska ob. Switycz-Widacka. Na program akademii złożyły się: przemówienie kierownika Inf. i Propag. ob. Wasilewskiego, deklamacje w wykonaniu ob. ob. Trzebińskiej, Budzikowej i Jokalskiej oraz występy chóru „Halka" pod batutą ob. Muracha. Częścią muzyczną kierowali ob. ob. Peltynowa i Wilczyński. Ze szczególnym uznaniem spotkał się utwór ob. Switycz-Widackiej „Mogiły nasze", w którym była mowa o Bydgoszczy i o mogiłach powiatu wyrzyskiego.

✱ **WŁOCŁAWEK.** W ramach uroczystości święta Zmotoryzowanego Pułku Pontonowo-Mostowego we Włocławku, po uroczystej Mszy św. i kazaniu, wygłoszonym przez ks. majora Zawadzkiego, prezes MRN we Włocławku wręczył gen. Świerczewskiemu sztandar ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Generał Świerczewski zobrazował w swym przemówieniu dzieje i zwycięskie czyny włocławskiego pułku pontoniarzy, który w uznaniu zasług położonych w dzieło wyzwolenia Polski, rozkazem Naczelnego Dowódcy Marszałka Roli-Żymierskiego zostaje odznaczony orderem „Krzyża Grunwaldu“ III klasy. Po szeregu przemówieniach i wręczeniu odznaczeń najbardziej zasłużonym oficerom i żołnierzom, defilada wojskowa zakończyła uroczystości.

✱ **Grudziądz.** Przemysł grudziądzki rozwija się. Dzięki wysiłkom i poświęceniu zespołu pracowników odbudowana została znana fabryka grudziądzka Herzfeld i Victorius. Obecnie nastąpiło otwarcie dalszego działu produkcyjnego tej fabryki, mianowicie odlewni w Mniszku. Uroczystość otwarcia odlewni w Mniszku stanowi dalszy poważny krok w życiu gospodaczym Grudziądza. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie ważny dział fabryki — emaliernia. Odbudowane w tak szybkim tempie przedsiębiorstwo stanie się z pewnością chlubą przemysłu pomorskiego.

Dnia 5. 11. 1945 r. zasnęła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa córka, nasza ukochana i nigdy niezapomniana siostra, ciocia i szwagierka śp.

ZOFIA JANOWIAKÓWNA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8. bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

Msza św. żałobna tego dnia o godz. 8.30 w kościele Św. Trójcy.

W ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, ul. Łokietka 25. **RODZINA**

Dopiero teraz dotarła nas smutna wiadomość, że w dalekiej obcej ziemi zasnął w Bogu z żalu i tęsknoty, nasz drogi skarb ukochany mąż i tatuś, brat, szwagier i wujek

Kierownik Spółdz. Malar. i Lak.

śp. **Mieczysław Antoni Kujawski**

Prezes i założyciel Zw. Podof. Rezerwy

Odzn. kilkoma medalami zasługi, przeżywszy lat 47

W głębokim żalu pogrążona

żona z córką i rodzina

Bydgoszcz., Pomorska 58.

Ś. p.

Aleksandra Senkowska

Msza św. żałobna w czwartek, dnia 8. 11. 1945 r o godz. 7-mej w kościele Serca Jezusowego.

Rodzice.

Na marginesie

Romans w kinie

Byłem wczoraj w kinie.

Siadłem w krześle, zapatrzyłem się w białe prześcieradło i obserwując grę aktorów, zadawałem sobie pytanie: Pobiorą się, czy nie pobiorą?

Gdy w pewnym momencie On chciał Ją pobrać wcześniej niż należało, doszło do mych uszu szurnięcie zelówką po podłodze i ściszone słowo:

— Kochana...

I zaraz potem drugie, wyrzeczone jeszcze ciszej:

— Zostaw, Zbyszku...

A dalej:

— Jestem przecież grzeczny...

— Ale tak trzesz pończochę, że mi oczko puści...

Zaciekawił mnie więcej romans za mymi plecami, niż wpatrywanie się w płótno, na którym obiecująca scena sam na sam, zamieniona została rodzinnym dialogiem.

Po chwili usłyszałem długi, głęboki oddech i doszło do mnie, wraz z gorącym powietrzem, pełne przerażenia pytanie:

— Co robisz?!...

Gdy zatrzeszczały poręcze i skrzypnęło oparcie stojącego za mną krzesła, mogłem się bezpiecznie odwrócić. Wiedziałem, że scenka z minutę potrwa....

Tak, całowali się... Z zazdrości zacząłem chrząkać...

Powtórzyło się to dwa razy

✵

Po seansie rozbłysło światło. Ujrzałem za sobą rosłego mężczyznę i bardzo fertyczną niewiastę. Przy wyjściu, oboje znaleźli się w drzwiach tuż za mną. Usunąłem się w stronę, by zejść im z oczu, On jednak wyraźnie chciał być przy mnie.

W chwili przeciskania się przez tłum ludzki, uczułem w krzyżu dojmujący ból. Ktoś wyraźnie kłuł mnie kluczem. Obejrzawszy się poznałem sąsiada z tyłu.

Na moją uwagę, by się nie pchał, zwalił się całym ciężarem na moją głowę i wkręcał mi klucz w szyję. Równocześnie krzyczał, by się nań nie tłoczono, a kluczem z tym samym skutkiem począł operować między żebrami...

Na szczęście, znalazłem się w drzwiach i po sekundzie byłem na ulicy.

✵

Nie radzę bywalcom kina oglądać się na seansach poza siebie. Lepiej patrzeć wyłącznie w prześcieradło... *J. Piórko*

Ofiary na ławki szkolne

Ob. Franciszek Strączkowski — Piekarnia — Cukiernia, ul. Śniadeckich 57, na ławki szkolne dla młodzieży bydgoskiej złożył w redakcji „Ziemi Pomorskiej" zł 1.000,—.

Z życia politycznego

Ogólnomiejska konferencja PPR

Wybór delegatów na ogólnokrajowy zjazd w Warszawie

W sobotę, 3 listopada odbyła się w Bydgoszczy ogólnomiejska konferencja Polskiej Partii Robotniczej celem wyboru delegatów na ogólno krajowy zjazd do Warszawy, który odbędzie się pod koniec listopada. W obradach wzięło udział 120 delegatów.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Grudzińskiego oraz powołaniu prezydium, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ppułk. Antoni Alster wygłosił obszerny referat polityczny, w ramach którego poddał dokładnej analizie najważniejsze problemy państwowe i partyjne.

Przybyły w charakterze gościa przedstawiciel Armii Czerwonej pułk. Bierendiejew w serdecznym przemówieniu powitalnym podkreślił braterską więź, jaka istnieje pomiędzy narodem polskim a radzieckim.

W dalszym ciągu konferencji ob. Grudziński zdał dokładne sprawozdanie z całokształtu dotychczasowych prac Komitetu Miejskiego w Bydgoszczy za okres od 1. 10. do 1. 11. br.

Ze sprawozdania delegaci poszczególnych komórek partyjnych dowiedzieli się, że PPR na terenie miasta zasięgiem swym obejmuje coraz liczniejsze zespoły robotnicze i przyczynia się do uświadomienia społecznego, co jest niewątpliwą zasługą aktywnych działaczy rozumiejących doskonale swe zadania i ciążącą na nich odpowiedzialność.

Jednocześnie ze wzrostem partii Komitet Miejski przeprowadził zgodnie z poleceniem KC czystkę szeregów partyjnych z elementów karierowiczowskich i z ludzi, którzy znaleźli się w organizacji jedynie przypadkowo. Zwłaszcza należało to uczynić w Zarządzie Miejskim i we fabryce obuwia „Leo".

Dużą trudność napotyka praca oświatowa i samokształceniowa na skutek małego jeszcze zainteresowania tymi sprawami szerokich mas. W dobrze pojętym interesie ogółu należy przełamać tę bierność wynikłą przede wszystkim na skutek sześcioletniej okupacji niemieckiej i dążyć trzeba do pogłębienia wiedzy ogólnej i zawodowej.

Na zakończenie ob. Grudziński stwierdził, że współpraca pomiędzy PPR z jednej a PPS z drugiej strony przebiega dość harmonijnie, co uwidoczniło się zwłaszcza przy wyborach do Rad Zakładowych. Jest to dowodem coraz bardziej cementującej się jedności klasy pracującej.

Po sprawozdaniu odbyła się wyczerpująca dyskusja, w której wzięli udział sekretarze powiatowi i delegaci z terenu.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na zjazd ogólnokrajowy. Z wysuniętych 12 kandydatów wybrano drogą głosowania tajnego ośmiu. Są to tow. tow.: Alster Antoni, Bąkowski, Grudziński, Wilczyński, Jaworski, Trubicki, Ostrowski i Kulasek.

Za spokój duszy ś. p. Wincentego Witosa

Z inicjatywy Wojewódzkiego Tymczasowego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego, Woj. Pomorskiego, jutro o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele Św. Piotra i Pawła na placu Wolności w Bydgoszczy, żałobna Msza św. za spokój duszy śp. Wincentego Witosa, wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej i Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zarząd PSL zaprasza na mszę św. całe społeczeństwo miasta.

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności

Dnia 7 bm. o godz. 16-tej odbędzie się na Placu Wolności uroczystość odsłonięcia pomnika wdzięczności bohaterom Armii Czerwonej, którzy polegli na polu chwały w walce o oswobodzenie Bydgoszczy.

W związku z powyższym wzywam mieszkańców miasta do udekorowania na ten dzień miasta flagami narodowymi, następnie wzywam o wysłanie na godzinę 15.30 pocztów sztandarowych wszystkich organizacji młodzieżowych, zawodowych itp., które staną wokół pomnika. Pozostałe organizacje proszę również przybyć w zwartych oddziałach.

Ostrzeżenie

Doszło do naszej wiadomości, że pojawili się spekulanci, którzy nabywają wydaną przez nas powieść Sienkiewicza „Krzyżacy" w cenie katalogowej zł 120,— i sprzedają ją nieznającym ceny po kilkaset złotych.

Ostrzegamy przed nabywaniem tej książki w cenie, przekraczającej katalogową i prosimy o pociąganie do odpowiedzialności nieuczciwych sprzedawców.

SPÓŁDZ. WYDAWN. „CZYTELNIK"
Centralny Wydz. Księgarski
Łódź, Piotrkowska 147, tel. 126-65

✵ **CZŁUCHÓW.** Dzięki niezmordowanym wysiłkom Inspektoratu Szkolnego zorganizowano w poszczególnych miastach i gminach powiatu 25 punktów szkolnych niższego typu oraz duże pełne siedmiooddziałowe szkoły powszechne w Człuchowie i Przechlewie.

Nocne dyżury aptek

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka przy Placu Teatralnym, Jagiellońska 27, tel. 19-62.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, tragikomedia kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15 do 18.30 Dyrekcja teatru prosi o nie zabieranie dzieci do lat 7 na wieczorne przedstawienia.

Co grają w kinach?

„Wolność" — „Stalingrad", (II. część filmu „Stalingrad"), nadprogr.: Polska Kr. Film. Nr 28.

„Pomorzanin" — „Odrodzenie Stalingradu", nadprogr.: Polska Kr. Film. Nr 30.

„Orzeł" — „U kresu drogi", nadprogr.: Nowiny dnia Nr 6.

„Polonia" — „Za siedmioma górami", nadprogr.: Polska Kr. Nr 29.

„Bałtyk" — „Czy Lucyna to dziewczyna", nadprogr.: Nowiny dnia Nr 9.

Program Rozgłośni Pomorskiej na środę, dnia 7 listopada 1945 r.

6.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert poranny solistów z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Pogadanka Anatola Mirowicza pt. „Czy Niemcy są Aryjczykami". 14.45 Muzyka operetkowa z Torunia. 15.00 Kącik rzemieślników: Pogadanka dyr. Barciszewskiego pt. „Zawodowe wychowanie i wyszkolenie w rzemiośle" 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Audycja dla młodzieży: „Wędrówki po świecie" w opracowaniu Jana Krzemińskiego. 17.50 Pogadanka z cyklu „Dbajmy o zdrowie". 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Koncert orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 „Włodzimierz Majakowski — poeta Wielkiej Rewolucji" w opr. Mikołaja Wasilczaka. 22.15 Pogadanka sportowa. 22.25 Koncert reklamowy. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

Odpowiedzi redakcji

Ob. H. P., Piła. Prosimy o nadesłanie książek. Koszty przesyłki niezwłocznie przekażemy.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.

E-03688